

# François Rosset

---

## Kościuszko czyli sen o współczesności

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (36), 5-18

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Szkice

*François Rosset*

## Kościuszko czyli sen o współczesności

To ostatni z rycerzy – pierwszy z obywateli – na Wschodzie Europy [...]. Bohater święty, człowiek prosty.

Jules Michelet

U progu XX w., na światowej wystawie w Paryżu, Polskę reprezentowały m. in. dwa przedmioty, które należały niegdyś do polskich bohaterów narodowych, dobrze znanych we Francji. Była to fajka Sobieskiego („wystawiona – czy kiedyś dowiemy się dlaczego? – na retrospektywnej ekspozycji kostiumów i broni armii francuskiej”<sup>1</sup>) oraz szabla Kościuszki („ostrze szerokie, kształtu tureckiego, z damasceńskiej stali, z ornamentem i tureckim napisem złotymi literami. Garda z kości słoniowej, bogato rzeźbiona w srebrne ozdoby i herb Kościuszki, zwieńczony koroną z siedmioma kwiatonami. Pochwa również ze srebra, wykwintnie zdobiona”<sup>2</sup>). Obydwa przedmioty miały zapewne charakter anegdotyczny, ale nie były pozbawione znaczenia. Fajka z pewnością nie była najbardziej reprezentatywnym atrybutem króla Polski, okrytego chwałą po prze-

---

<sup>1</sup> W. Trojanowski *Variétés artistiques*, „Bulletin polonais” 1900, 148, s. 315.

<sup>2</sup> Tamże.

gnaniu Turków spod bram Wiednia w 1683 r. Ale ta fajka odnawiała paradygmat przepychu, luksusu, upodobania do przyjemności, znamieny dla obrazu Polski od co najmniej dwóch wieków. Natomiast szabla przywoływała inny aspekt polskiego stereotypu: zapal do walki, brawurę, zuchwałość.

Młody Néel – pisał Barbey d'Aureville odnośnie jednej ze swych postaci – odziedziczył urodę matki i ten impet słowiańskiej krwi, który tak zdecydowanie zatrzymał garścią wzniesionych kopii wylewające się tureckie masy [...]. Z temperamentu Néel był bardziej Polakiem, niż Normandczykiem, ale był to Polak z czasów Sobieskiego. Potrafiłby heroicznie nosić jego złoty kotłozan.<sup>3</sup>

Tak więc Sobieskiego, bohatera czasów dawnej chwały, zastąpił Kościuszko po całym wieku nieobecności polskich wojennych bohaterów. W 1798 r. miał miejsce akt symbolicznego przekazania cudownie odnalezionej we Włoszech szabli powstańcemu generałowi.<sup>4</sup>

To jedna spośród wielu opowiadań o życiu Kościuszki, które z upodobaniem przytaczano. Te rozliczne opowieści skutecznie przyczyniły się do powstania jego legendy. Sięgano po każdy rodzaj, od *Magazin pittoresque*<sup>5</sup> do *Biographie universelle* Michauda<sup>6</sup>, by upowszechnić wśród różnorodnej publiczności obraz ogólnie podziwianego człowieka. Opisywano jego czyny, wychwalano cnoty. Nawet jego twarz, znana z wielu podobizn, budziła najżywsze pochwały.

Sądząc z portretów, podbródek miał wystający, podobnie jak kości policzkowe. Silnie zadarty nos nadawał twarzy rys nie tyle wulgarny, jak to się czasem zdarza, co raczej dziwny, kogoś osobliwego i romantycznego, zuchwałego, awanturniczego. Nos, podbródek, usta, brwi, wszystko zdawało się przeć do przodu, jak impet szarżującego jeźdźca; ale jednocześnie linie nieugięte, zdecydowane i ostre przywodziły na myśl precyzję artylerzysty, który nie atakuje na oślep, lecz celuje i trafia.<sup>7</sup>

---

<sup>3</sup> J. L. Barbey d'Aureville *Un pretre marié*, Paris, 1993, s. 84.

<sup>4</sup> „jego towarzysze broni z kampanii włoskiej znaleźszy w 1798 po wzięciu Loreto szablę dawnego wybawcy Polski i Niemiec, Jana Sobieskiego, który pokonał Turków pod murami Wiednia, uznali, iż tylko Kościuszko godzien jest nosić tę broń i wysłali mu ją”. Artykuł *Kościuszko* z „Dictionnaire des contemporains” t. X, Paryż 1823.

Jednak szabla wystawiona w Paryżu nie była tą cenną relikwią. Tę broń Kościuszko wręczył na pamiątkę swemu adiutantowi, generałowi Fiszerowi, który został zabity w 1812 roku, walcząc w służbie Francji.

<sup>5</sup> Por. numer z roku 1833, s. 302, *Biographie de Kosciuszko*.

<sup>6</sup> *Biographie universelle ancienne et moderne*, Paris 1818, t. XXVII.

<sup>7</sup> *Légendes démocratiques du Nord*, w: *Oeuvres complètes*, Paris 1980, t. XVI.

To ćwiczenie z fizjonomiki pochodzi z 1851 r.; pojawia się w *Légendes démocratiques du Nord* Jules Micheleta w rozdziale, który w tytule ma nazwisko polskiego bohatera. To prawdziwy hold, złożony wodzowi powstania z 1794 r., hołd, w którym historyk naśladuje wojskowego gwałtownością sformułowań, graniczącą z brawurą. Kościuszkowi patronuje rozprawce, która jednak w mniejszym stopniu dowodzić ma wielkości duszy polskich powstańców, aniżeli wyjawiać i wyłożyć historyczne zbrodnie Rosji.

Michelet nie kreśli portretu człowieka, który zabłysnął na dwóch kontynentach, lecz portret postaci wielokroć przywoływanej, przedstawianej, opisywanej przez malarzy, rysowników, historyków i poetów. Nie opisuje twarzy człowieka, lecz odwołuje się do przedstawień tej twarzy. Albowiem w chwili, kiedy Michelet pisze swoje *Légendes démocratiques du Nord*, Kościuszkowi jest już postacią legendarną, której portrety mają odzwierciedlać wyjątkowe połączenie zalet ducha, umysłu i serca. W epoce, która na próżno szuka swych własnych bohaterów, twarz i postać Kościuszki stały się wizerunkami, współczesnymi emblematami heroizmu, prawości, wierności i honoru, tych dawnych cnót zagubionych w natłoku wydarzeń.

Jeśli jednak Kościuszkowi budził podziw i sympatię, to za życia nie jawił się współczesnym mu Francuzom jako potencjalny bohater przyszłej legendy. Nacisk pada raczej na litość, a nawet ironię. Oto jak Benjamin Constant opisuje – na użytek swej kuzynki Rozalii – wydarzenia polskiego powstania, na które patrzy z Brunszwiku przez deformujący filtr pruskich gazet:

Placz nad Polakami, bowiem nadal przegrywają. Kościuszkowi z rozpaczą robi wypadki na prawo i lewo, zdobywając od czasu do czasu jakąś pruską chałupę, ale to w najmniejszym stopniu nie powstrzyma, ani nie opóźni jego upadku.<sup>8</sup>

Constant wspomina nawet z ironią monarsze niezadowolone Fryderyka Wielkiego, oburzonego buntem Polaków w chwili, kiedy wojna z Francją mobilizowała większą część jego sił zbrojnych:

Oburzają się, że Polacy wybrali właśnie chwilę aż tak niestosowną, a wszystkie gazety tutejsze zapowiadają, iż zostaną bezlitośnie skarceni za tę nielojalność.<sup>9</sup>

---

<sup>8</sup> List z 14 lipca 1794, B. i R. de Constant, *Correspondance*, Paris 1955, s. 17.

<sup>9</sup> List z 5 czerwca 1794, tamże, s. 16.

Ze swej strony, pani de Charrière śledzi z daleka i nieuważnie sprawę polskie; tym razem nie jest najlepiej poinformowana i ten sam Constant uczy ją odróżniać Kościuszkę od Madalińskiego<sup>10</sup>.

Pani de Staël ma lepsze informacje. W swoich *Refléxions sur la paix*, które zamyka pod koniec 1794 r., zamieszcza taką oto uwagę o aktualnych wydarzeniach w Polsce:

Właśnie dowiadujemy się o wzięciu do niewoli Kościuszki – niewiele wydarzeń budzi tak bolesne odczucia. Ten człowiek, który w swoim kraju odrzucił przykład jakobinów, który wolności przypisywał wszystkie te idee, jakie Francuzi gwałtownie od niej oderwali, gubi siebie lekomyślną odwagą.<sup>11</sup>

W tych zdaniach tkwią aluzje polityczne, do których wrócimy niebawem. Pani de Staël wyraża swój podziw i ból; wysuwa także kilka zarzutów. To, co później nazwane zostanie męstwem, odwagą i poświęceniem, w świetle ówczesnych wydarzeń nazywa się jeszcze lekomyślnością.

Nieco później, to znaczy w 1798 r., kiedy Kościuszko wraca do Francji po swym drugim pobycie w Ameryce, pojawia się on w tle powieści zatytułowanej *Pauliska ou la perversité moderne. Mémoires récents d'une Polonoise*. Autor jest także wojskowym, nazywa się Jacques Antoine Réveroni Saint-Cyr. Nie wstąpił się jednak na polu bitwy jak generał, którego postać pojawia się w najbardziej udanym z jego dzieł. Powieść mówi o nieszczęściach pięknej polskiej arystokratki, ofiary okoliczności historycznych i męskiej przewrotności. Nie będziemy rozwodzić się nad licznymi przygodami, jakie przypisano naszej bohaterce, podobnie jak nad nieprawdopodobieństwem historycznym i klimatycznym (między 24 marca i 4 października Polska jest pokryta śniegiem i lodem, zaś obóz Kościuszki leży w południowej części Karpat!). Można również przejść do porządku nad wprowadzeniem znanych polskich motywów do francuskiej powieści XVIII wieku, w której zamieszki polityczne stanowią tak wygodne tło dla przegód pięknej i nieszczęśliwej kobiety. Tak jak jej powieściowe

---

<sup>10</sup> List B. Constanta do Isabelle de Charrière z 18 kwietnia 1794: „Dowódca Polaków nie nazywa się Matalinsky [sic], lecz Cosciusco [sic]. Matalinsky jest jednym z jego podwładnych. K. P. [Król Prus] nakazał swym wojskom uderzyć na niego”, w: *Oeuvres complètes* Izabeli de Charrière, t. IV, Amsterdam 1982, s. 392.

<sup>11</sup> *Refléxions sur la paix adressées à M. Pitt et aux Français*, w: *Oeuvres complètes de Madame la baronne de Staël-Holstein*, t. 1, Paris 1844.

kuzynki, Pauliska uosabia alegorycznie całą swą ojczyznę. Nas interesuje to, że spotyka Kościuszkę, jest w tym nieco przypadkowości losu, ale i celowe pisarskie zamierzenie, skoro postać Kościuszki, wciąż aktualna, podpira licznie występujące w powieści polskie stereotypy. I tak Kościuszko, którego spotyka na swej drodze Pauliska, prowadzi działania bojowe wystawiające na ciężką próbę jego odwagę, cnotę i szlachetność. Generał, człowiek szlachetny i odważny, lecz impulsywny a nawet nierozsądny, stanie się wyrachowany, zachłanny i rozpustny. Tak więc Pauliska, która przyszła prosić wojskowych o pomoc dla grupy kobiet i starców w niebezpiecznej sytuacji, musi porzucić wszelkie złudzenia co do prawości generała:

Mając wolną głowę, postanowiłam przedstawić Edwińskiego (jej syn) Kockziusce [sic]; zwróciłam się więc do Alwińskiego; przyjął mnie grzecznie, lecz nieuważnie, tak jakby wizyta była mu obojętną. Dowiedziałam się, że zasięgano informacji co do posiadanych przez nas środków, że generał, który nazbyt często pomagał w takich okolicznościach, zaczynał tego unikać; wreszcie, że jak tylko znikало poważanie dla wielkiego nazwiska, zamykano uszy na niedołę, wpytując jedynie o fortunę nieszczęsnych uciekinierów. Zrozumiałam, iż w każdym kraju złoto pcha ludzi do czynu, bądź po to, aby je zdobyć, bądź po to, by go nie stracić. Jakie okropne myśli nawiedziły mnie wtedy! Jaką przed sobą ujrzalam przyszłość! Ze stu tysięcy liwów ostało mi się pięćdziesiąt dukatów i nie mogłam uzyskać audiencji u Kockziuski! Kilku młodych magnatów z jego otoczenia pozwoliło sobie na bolesne uwagi co do sposobów, których mogła się chwycić piękna Polka: na dowód przytaczano fakty. Zaczzerwieniłam się słysząc znane nazwiska; poczułam się wydana na łup takiej samej podłości; przelknęłam łzy i oddaliłam się z Edwiskim, poruszona do głębi.<sup>12</sup>

Tak więc polskiego generała Réveroni Saint-Cyr przedstawia jako – godnego Rousseau – szlachetnego człowieka, skorumpowanego przez środowisko i życiowe okoliczności, co pozwala mu na banalne uwagi o ludzkiej zachłanności. Kościuszkę, drugoplanową postać sadystycznej i Sadopodobnej „czarnej” powieści, określa oczywiście kontekst literacki. Nie ma więc żadnego powodu, by podejrzewać autora powieści o jakieś antypolskie uczucia. Dość powiedzieć, że w chwili, kiedy Réveroni tworzy swoją powieść, Kościuszko nie został jeszcze wyniesiony na piedestał i nie był heroiczną postacią, zaś taka nie mogłaby się pojawić w powieści tego rodzaju. Réveroni nie obala bluźnierczo pomnika, ponieważ pomnik jeszcze nie istnieje. A kiedy, już po powstaniu, Charles Nodier spotka Kościuszkę w Paryżu, po-

---

<sup>12</sup> J. A. Réveroni de Saint-Cyr *Pauliska ou la perversité moderne. Mémoires récents d'une Polonaise*, Paris 1991, s. 85–86.

zwoli sobie, nie szokując opinii publicznej, na pogardliwe potraktowanie Polaka, nazywając go „posępny Tatarem”!<sup>13</sup> Trzeba było dopiero poczekać na chwilę — chwilę zarazem ostateczną i początkową, która pozwoliłaby uświęcić bohatera. Mowa oczywiście o jego śmierci, co w wypadku Kościuszki zawiera pewną dwuznaczność. Biografowie określają datę jego śmierci w Soleure na 15 października. Powstająca legenda odróżni jednak fizjologiczną śmierć postaci historycznej od śmierci symbolicznej człowieka, który tymczasem zyskał miano bohatera. Utrzymywanie się historycznego kłamstwa, według którego Kościuszko padając pod Maciejowicami wykrzyknął *Finis Poloniae!*, w mniejszym stopniu zależało od wysiłków propagandy rosyjskiej (której chodziło o uczynienie z pokonanego bohatera herolda nieodwracalnego końca), w większym zaś od symbolicznej siły słynnego zawołania. Bohater umiera wraz ze swym pokonanym krajem, zaś postać niknie wraz z rzeczywistością, którą reprezentuje. Niewola za Katarzyny Wielkiej, uwolnienie przez Pawła I, przyjęcie wygnańca w Ameryce, powrót do Francji i odrzucenie propozycji Fouché’go, wreszcie azyl w krainie Wilhelma Tella, wszystko to będzie służyć upiększaniu legendy, która narodziła się między zwycięstwem racławickim a klęską pod Maciejowicami. Sainte-Beuve tłumaczy na przykładzie polskiej insurekcji różnicę, jaka istnieje między porażką partii, która reprezentuje tylko klasę jakiejś społeczności, a porażką narodu, padającego ofiarą zewnętrznej agresji. Pierwsza dyskwalifikuje pokonanych, druga zaś, przeciwnie, legitymizuje walkę i czyni ją heroiczną:

Przyspieszona przez bieg wydarzeń, oczekiwana przez cały lud, pożądana przez władcę, kierowana przez bohatera, (polska insurekcja z 1794 roku) spełniała zależne od ludzi warunki powodzenia, czyli słuszność i ostrożność. Jej smutny los, tak niezgodny z moralnym porządkiem zapisanym w ludzkich sercach, nie zniszczył jej w oczach świata. Przeciwnie, roztoczył wokół niej aurę fatum, uczynił z niej jedno z tych tajemniczych wydarzeń, w których jedni widzą fatalne zrządzenie losu, a drudzy opatrności.<sup>14</sup>

Mechanizm tragedii rządzi porażką, która jest wypełnieniem; koniec bohatera to śmierć chwalebna, nawet jeśli ma tylko symboliczny charakter. To właśnie, a nie jakakolwiek sympatia dla Rosji, kazało Bal-

<sup>13</sup> Cytowane przez Micheleta *Légendes...*, s. 168.

<sup>14</sup> Ch. A. Sainte-Beuve *Michel Oginski, Premiers lundis*, w: *Oeuvres*, „Bibliothèque de la Pléiade”, t. I, Paris 1956, s. 212–213.

zakowi przywołać rzekomą śmierć Kościuszki w *Kuzynce Bietce*. Infancki hrabia, Wieńczysław Steinbock (przedstawiony w powieści jako Polak reprezentujący ducha swego narodu), odwołuje się tu do dumy pokonanego, aby usprawiedliwić samobójstwo, które postanowił popełnić: „Niechaj nikogo nie obwiniaj za moją śmierć, powody mego samobójstwa można znaleźć w słowach Kościuszki: *Finis Poloniae!*”. Prawda historyczna nie ma tu znaczenia: słowa należą do legendy, która krąży o wiele łatwiej niż sprawozdania z przebiegu wydarzeń.

Rzekoma śmierć bohatera stanowi — jak zobaczymy — istotny składnik semiologicznej konfiguracji, która rysuje się za postacią zmienioną w figurę symboliczną. Ale przemiany takiej może dokonać tylko rzeczywista śmierć. Pod tym względem notatka poświęcona Kościuszce w *Biographie universelle* Michauda jest bardzo znacząca. Tekst utrzymany początkowo w umiarkowanej tonacji rozpala się nagle w tej właśnie chwili:

W 1815 roku [Kościuszko] odbył podróż do Italii, po czym osiadł w Soleure w Szwajcarii, gdzie zmarł 16 października 1817 roku. Cała Europa zaczęła śpiewać jego chwałę; wszystkie narody, we wszystkich krajach oddawały sprawiedliwość odważnemu człowiekowi, prawdziwemu patriotcie, który nie mając innego celu niż szczęście i niepodległość ojczyzny, wystawiał się na wszystkie niebezpieczeństwa i ponosił wszelkie ofiary. Jego szczątki spoczywają w katedrze w Krakowie, pomiędzy szczątkami Jana Sobieskiego i Józefa Poniatowskiego.<sup>15</sup>

Ostatni akt w Soleure jest nie tylko przejściem ze świata żywych do krainy śmierci; oznacza też wstąpienie postaci do świata literatury. Najpierw pojawiają się okolicznościowe wiersze, jak choćby ta *Ode sur la mort de Kosciuszko* Chaussarda, którą rozpoczyna banalne i oczywiste stwierdzenie:

Sława jest gwiazdą grobu;  
Gwiazdą pocieszenia, a jej wierna jasność,  
Kiedy śmierć wielkiego człowieka zabiera,  
Prowadzi go do wrót nieśmiertelności.<sup>16</sup>

Nadejście śmierci jest tu wejściem w świat ponadczasowy, gdzie wspólnie zasiadają bohaterowie wszystkich czasów. Dlatego Chaus-

<sup>15</sup> Błąd. Kościuszko zmarł nie 16 lecz 15 października 1817.

<sup>16</sup> Cytowane w całości w: M.A. Jullien *Notice biographique sur le général polonais Thadée Kosciuszko*, Paris 1818, s. 47–48.



sard kończy tak:

Otwiera się świątynia, Kościuszko zasiada  
U boku Washingtona i Epaminondasa.<sup>17</sup>

Doborowe towarzystwo Kościuszki powiększy się w XIX wieku, czerpiąc z rozmaitych epok i krajów. Uzupełnią je między innymi: chłop-generał – Cincinnatus, buntownik Spartakus, dowódca Kaledończyków Galgacus, pokonany przez Agrikolę (obydwu starożytnych wodzów przypomina Witor Hugo w *L'Année Terrible*), marszałek Francji Catinat, itd.

Ta apoteoza ma charakter nie tylko werbalny. Musi stać się lepiej czytelna na Ziemi, dzięki namacalnym znakom, które towarzyszą przemowom poetów–panegirystów. Znaki te wzbogacają owe przemowy. Poeci mówią teraz o grobach i pomnikach, śpiewają chwałę bohaterów.

Ciało Kościuszki przewiezione do Krakowa spocznie w krypcie na Wawelu obok wielkich królów, ojców narodu:

Na tych świętych ołtarzach pod ciemnym sklepieniem,  
Jawią się bohaterów nieśmiertelne cienie,  
Z grobów przyzywam królów, którzy na przemiany  
Dla poddanych znaczyli miłość i nadzieję.<sup>18</sup>

Wiersz hrabiego de Lagarde-Chambonas przedstawia jakby pośmiertną koronację bohatera tego narodu. Dusza niedoszłego na Ziemi „króla” zastępuje monarchów, którzy zaginęli wraz ze zniknięciem kraju. Zmarły i pochowany na wawelskim wzgórzu Kościuszko jest teraz następcą królów. Ma za zadanie i obowiązek reprezentować swój naród w nowych okolicznościach, które zakładają przekształcenie wartości ucieleśnianych od zarania przez królów. Kulturalną i moralną egzystencję Polski, której polityczne istnienie uwierzytelniała do tej pory korona królewska, poręczać teraz będą pałasz Kościuszki i lira Mickiewicza. Te emblematy nie odsyłają już do nieistniejącego kraju, lecz do żyjącego wciąż narodu.

Od tej chwili w grobie Kościuszki spoczywają nadzieje Polaków. To

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> A.–L. de Lagarde-Chambonas, comte de Massence *Les Obsèques de Kosciuszko aux tombeaux des rois de Pologne a Cracovie*, München 1819.

jeden z „tych grobów, w których śpią pogrzebane narody”, jak pisał Chateaubriand. Michelet przypomni tę romantyczną *par excellence* metaforę. W jego opisie wydarzeń z 1794 roku Kościuszko musi być oczywiście żywy, skoro zapowiada w Krakowie powstanie. Tym niemniej autor *Légendes démocratiques du Nord* nawiązuje do zmarłych, do których bohater niebawem dołączy:

Krzyczano: „Niech żyje wybawca!” A krzyk powracał, zniekształcony echem starych kościołów, w których spoczywają polscy królowie; Sobiescy i Jagiellonowie wołali ze swych grobów.<sup>19</sup>

A Victor Hugo powtórzy później, *à propos* Mickiewicza, to co pomniejsi poeci pisali o grobie Kościuszki: „w takim grobie jest życie. Nieśmiertelność jest w poecie, a zmartwychwstanie w obywatelu. Kiedyś połączone narody Europy powiedzą Polsce: Wstań! I z tego grobu powstanie jej wielka dusza. Tak, to wzniosłe widmo, Polska, spoczywa tutaj z poetą...”<sup>20</sup>

Możemy teraz zrozumieć jak postać historyczna zakorzenia się w całej sieci przenośnych znaczeń, sieci, której znaki odpowiadają sobie i mogą nawet wzajemnie się zastępować, ponieważ stały się symbolami. Śmierć Kościuszki nakłada się na narodziny bohatera, ze śmierci narodu wynika nadzieja jego zmartwychwstania, a grób, znak śmierci, niesie w sobie obietnicę przyszłego życia. Można tu rozpoznać przeciwstawne idee, które łącząc się, czynią z Kościuszki bohatera: heroiczne poświęcenie i nieśmiertelność.

Powstaje tak symboliczna konfiguracja. Od tej chwili w licznych utworach pojawiają się rozliczne warianty, świadczące m. in. o wzbogacaniu się semiologicznego aparatu korzystającego z kolejnych aktualizacji. Najciekawszy pod tym względem jest bez wątpienia dramat (wierszem w czterech aktach) Jeana Santiago Megreta de Belligny, zatytułowany *Kosciuszko ou la Pologne en 1794*, wydany w Paryżu w 1868 r. Przypomina kolejne etapy insurekcji z 1794 roku; obok głównych postaci historycznych, Megret de Belligny wprowadza kobiecą postać o imieniu Aldona, która chce uchodzić za Cyganekę, lecz szybko okazuje się córką Kazimierza Pułaskiego. Przyłącza się ona do powstania, by uwolnić, a później pomścić ojca. Razem z Kościuszką

<sup>19</sup> *Légendes démocratiques du Nord*, s. 161.

<sup>20</sup> V. Hugo *Lettre au comité du monument de Mickiewicz*, w: *Oeuvres complètes*, Club français du livre, t. XIII, Paris 1969.

stanowią oni sztandarową parę powstania narodowego. Pod koniec sztuki, w patetycznej scenie walki, Aldona umiera wołając:

Jakże piękna jest nasza matka w swoim złotym kasku!  
Pokonani wrogowie drżą...patrz jeszcze!  
Zwyciężyła!...jest wielka i silna!  
Polska żyć będzie!...

Tutaj wydaje ostatnie tchnienie, a Kościuszko uzupełnia niedokończony dwunastozgłoskowiec:

Nie!...Polska umarta!<sup>21</sup>

Inspiracją postaci Aldony była zapewne bohaterka Mickiewicza (*Konrad Wallenrod* ukazał się w tłumaczeniu francuskim w 1830), ale także słynna Lodoiska, przedstawiająca się jako córka Pułaskiego w *Les aventures du chevalier de Faublas* Louveta de Couvrai.

Jak Pauliska, ale w nowym kontekście, Aldona jest produktem mitologii polskiej, podtrzymywanej i wzbogacanej w miarę rozwoju historycznych i literackich wydarzeń. Aldona jest postacią przede wszystkim anielską, kobiecym sobowtórem bohatera, i dlatego możemy ją niedwuznacznie uznać za alegorię narodu. Tymczasem historia zafundowała Kościuszce spadkobierczynię w osobie Emilii Plater, która natchnęła wielu francuskich autorów piosenek i melodramatów.<sup>22</sup> Aldona łączy wszystkie te cechy i jawi się jako jedyna godna Kościuszki postać, skoro sama jest symbolem. To żeńskie podwojenie postaci Kościuszki potwierdza raz jeszcze ambiwalencję, którą Gilbert Durand uznał za jedną z najważniejszych cech symbolu. Widzieliśmy już, jak łączą się śmierć i życie; wspomnieć można jeszcze Micheleta, który w Kościuszce widział unię Litwy, krainy mroku i tajemnicy, z Polską, ziemią jasności.<sup>23</sup> Przychodzą także na myśl strofy Lagarde-Chambonas, w których Kościuszko jest zarazem synem matki Polski i ojcem narodu.<sup>24</sup>

<sup>21</sup> Akt IV, sc. 7, Paris 1868, s. 95.

<sup>22</sup> Autor pisze o tym w jednym z poprzednich rozdziałów książki, zatytułowanym *Du beau Polonais à la belle Polonoise* [*Od pięknego Polaka do pięknej Polki* – przyp. tłum.].

<sup>23</sup> „Bohater Polski nie całkiem jest Polakiem; przynależy do tajemniczej Litwy, która w olbrzymim labiryncie lasów i bagien wydaje się pierwszą zaporą Europy przed Rosją. Brak jej wielu znamienitych przymiotów Polski; ma inne, poważniejsze. Polacy wydają się raczej synami słońca, Litwini ciemności”. *Légendes...*, s. 154.

<sup>24</sup> Por. *Les Obsèques de Kostiuszko...*

Czas wreszcie powiedzieć, co dokładnie symbolizuje ta postać wyniesiona na piedestał, krążąca wokół heroizmu i nieśmiertelności, które tak łatwo pomylić. Pokaże się to jasno w osobliwym dialogu pomiędzy Aldoną a Kościuszką, gdzie ten ostatni wskazuje na Pułaskiego jako bohatera, czyli na postać, która nie podlega przymusowi śmierci:

K. – *Jest wolny.*

A. – *Mój ojciec?*

K. – *Tak.*

A. – *Co! mój ojciec!...o nieba!  
Któż go uwolnił?*

K. – *Bóg.*

A. – *Nie żyje!*

K. – *Jest nieśmiertelny.  
Jak wszyscy bohaterowie!*

A. – *Nie żyje!*

K. – *Nigdy nie umierają  
Męczennicy Idei!*<sup>25</sup>

Przywołanie postaci Kościuszki pozwala różnym autorom określić, czym jest heroizm. Dla Lagarde-Chambonas „tak można nazwać porzucenie wszelkiej zbrodniczej ambicji, zawistnej namiętności i tak rzadkie szczęście pożegnania się ze światem w stanie zdobytej reputacji”<sup>26</sup>. Według Sainte-Beuve’a heroizm to niezłomne trwanie przy swoim powołaniu:

Nieśmiertelna wielkość Kościuszki polega na tym, iż zrozumiał i przyjął w całości swoją misję. On także mógłby zostać francuskim generałem, jak Poniatowski, czy nawet rosyjskim senatorem, jak Ogiński. Zrobił o wiele lepiej, gdyż nie mogąc uratować Polski, spędził życie na jej opłakiwaniu i do końca pozostał wygnanym na obcej ziemi.<sup>27</sup>

Sama definicja heroizmu nie ma jednak znaczenia. Wszystko tkwi w „idei” lub „ideach” („Nigdy nie umierają, męczennicy Idei”), które uosabia postać określona mianem bohatera. A Kościuszek jest nie tylko bohaterem pól bitewnych; jawi się jako samo ucieleśnienie heroizmu. To właśnie znakomicie wyraża w ostateczny sposób Stendhal w fragmencie *Życia Napoleona*:

Baron Jerzmanowski, pułkownik lansjerów gwardii, opowiedział następującą rzecz swemu przyjacielowi generałowi Kościuszce. Oto jak brawura przemawiała w obliczu heroizmu.<sup>28</sup>

<sup>25</sup> Akt III, sc. 8, s. 76–77.

<sup>26</sup> *Les Obsèques... Discours préliminaire*, s. I-II.

<sup>27</sup> Ch. A. Sainte-Beuve *Michel Ogiński*, s. 216.

<sup>28</sup> *Oeuvres complètes*, t. 39, Genève 1970, s. 323.

Pozostaje teraz pytanie, co ten polski bohater, tak potrzebny swoim rodakom, mógł przynieść XIX-wiecznej Francji, która nie odnalazła jeszcze własnej tożsamości po rewolucyjnym kataklizmie? Być może nie jest to najważniejsze, ale postać Kościuszki była nowym kluczem, pozwalającym przybliżyć nie lubianą historię kraju, bądź co bądź, zaprzyjaźnionego. Od połowy XVII wieku historiografia francuska chętnie określała mianem „rewolucji” wszelkie wydarzenia historii polskiej i mianem „anarchii” wynikające z tych wydarzeń konsekwencje. W spadkobiercy Sobieskiego znajdowała więc zbawczą postać, zdolną zrehabilitować naród wyraźnie skrzywdzony przez własną historię. Całkiem jasno wyraził to Louis Farges w swoim *Wprowadzeniu do polskiej księgi Recueils des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France*:

Ruina Polski była zatem nieuchronna. Czy znaczy to, iż jej obrońcy nie mieli racji nie godząc się na nieszczęsny los swego kraju, trwając póki mogli, przy jego obronie? Z całą pewnością nie. Podejmując ostateczną walkę, wymazali wspomnienie wielu win i wielu słabości. Dzięki nim, ludzie zawsze się zawahają, zanim powiedzą, iż upadek Polski musiał nastąpić i był może nawet zasłużony. Ich rozpaczliwy wysiłek sprawił, że historia nie może pozostać obojętną na agonię narodu. Sekretem trwającej dla Polski sympatii jest bolesne klucie w sercu tych, którzy kochają własną ojczyznę.<sup>29</sup>

W tym moralizującym spojrzeniu na historię (nieco zaskakującym jak na dzieło o takim charakterze) Kościuszko ucieleśnia cnotę odnowy, wartości, które niejako usprawiedliwiają francuskie sympatie dla narodu tak „winnego”. Cień bohatera towarzyszyć będzie niezliczonym rzeszom zbiegłych powstańców z 1830 i 1863 roku, które zaludniły ulice Paryża. Weszły nawet w świat powieści, jak groteskowy, choć sympatyczny Cozrgrblewski hrabiny de Ségur (w *Les Deux nigauds*) czy enigmatyczny Ojciec Marowsko Maupassanta (*Pierre et Jean*). I nawet później, już po odzyskaniu niepodległości, Kościuszko zawsze będzie znakiem odniesienia. W artykule z „Revue Mondiale” zatytułowanym *Dzisiejszy Kościuszko* Barclay w następujący sposób przedstawia Piłsudskiego: „idol Polaków, ojciec Ojczyzny, którego nazwisko czczone będzie na równi z nazwiskiem Kościuszki”.<sup>30</sup> Postaci Kościuszki nie przywołuje się wyłącznie w komentarzach dotyczących historii Polski. Przeciwnie. Cnoty, które mu się przypisu-

<sup>29</sup> T. I, Paris 1888, s. LXXXII.

<sup>30</sup> „La Revue mondiale” z 1 czerwca 1920, s. 268.

je (odwaga, bezinteresowność, prawość, skromność, szlachetność, wierność) nie są oczywiście cechami narodowymi, lecz uniwersalnymi. Jednak polski generał pojawia się w chwili, kiedy współczesny świat szuka na próżno we własnej najnowszej historii emblematycznych postaci godnych naśladowania. M. A. Jullien, pierwszy biograf Kościuszki, tłumaczy swój pisarski zamiar pedagogicznymi argumentami:

Pragnę złożyć hołd jego pamięci, zaproponować go jako wzór do naśladowania tym młodym ludziom, których potrafi wzruszyć opowieść o jego szlachetnych czynach.<sup>31</sup>

Poeci i pisarze (podobnie jak nowe plemię „historiozofów”) mniej troszczą się o wzorcowe wartości moralne, związane z historyczną postacią. Pociąga ich bardziej twórcza energia wyzwalająca się z bohatera, który opuścił domenę historii, by znaleźć się w świecie mitologii. Nieśmiertelność nie jest już tylko przywilejem gwarantowanym przez pomniki podtrzymujące pamięć o bohaterze. Staje się gwarancją dla myśli górującej i panującej nad czasem historycznym, zdolnej zadawać zasadnicze pytania dotyczące teraźniejszości.

A jest to epoka rozdarta między nostalgią za przeszłością, ostatecznie odrzuconą przez rewolucję, a obietnicą przyszłości, rysującej się w nowych politycznych, społecznych i etycznych wizjach. Kościuszko, Polak wstawiony w Ameryce, bohater starego i nowego świata, człowiek, który ucieleśniał stare wartości stając w obronie nowych, narzucał się jako wiarygodny symbol historycznej ciągłości. Cnota, wierność, patriotyzm, honor i odwaga odnawiały się w nim, stając się znów aktualne w imię narodu, tej nowej istoty, dla której Kościuszko pozostawał wierny dawnym wartościom. Był jakby Bayardem rodzącej się demokracji albo, by użyć sformułowania Micheleta, „ostatnim z rycerzy [i] pierwszym z obywateli”<sup>32</sup>. Proudhon, który dla Polski nie żywił najmniejszej sympatii, a nawet przeciwnie, widział w Kościuszcze „największego obywatela naszego stulecia”<sup>33</sup>. A Jullien rozpoczyna biografię bohatera od następujących uwag:

Samo nazwisko Kościuszki uosabia ideę starożytniej postaci we współczesnym, zepsutym świecie. Polska może szczyć się jego cnotami, tak jak Stany Zjednoczone szczyć się cnotami Waszyngtona. Jego łagodny, choć stanowczy charakter, bezinteresowność i szlachetność, czyste

---

<sup>31</sup> *Notice biographique...*, s. 3.

<sup>32</sup> *Légendes démocratiques du Nord*, s. 135.

<sup>33</sup> *La guerre et la paix*, Paris 1861, s. 265.

i stale przywiązanie do swego kraju i sprawy wolności stanowią prawdziwy kontrast z egoizmem, ambicją, zachłannością i wadami wielu ludzi, uchodzących za wielkich polityków, którzy odrzuciwszy honor i ojczyznę, przyczyniali się od wielu wieków do nieszczęść Francji i całej Europy.<sup>34</sup>

Pani de Staël widziała, jak rewolucja odchodzi od swoich ideałów, Jullien patrzył na niekończące się wstrząsy, które po tej rewolucji następowały. Oboje żalowali radykalnego odrzucenia przeszłości. Inaczej niż Kościuszko, Francja nie uniknęła jakobińskiej radykalizacji. Nie umiała, czy też nie chciała, związać „ze sprawą wolności wszystkich dawnych idei”.<sup>35</sup> Polski bohater — dzięki swej niejednoznaczności — stał się symbolem, który jednocześnie przypominał powagę i wielkość idei rewolucyjnych, rozkwit i upadek Cesarstwa, wreszcie zaś nierozstrzygalne sprzeczności okresu Restauracji. W ten sposób ucieleśnił Kościuszko marzenie współczesności, pragnącej wygorzyczymować dramat swego pochodzenia.

*przełożył Krzysztof Błoński*

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 1.

<sup>35</sup> *Reflexions sur la paix*, s. 38.